

KRAKOWSKIE

Rok IX

Kraków

Niedziela 6. Poniedziałek 7. VI 54 r.



Fragment starych, obronnych murów Krakowa

Dzisiejsze i jutrzejsze imprezy „Dni Oświaty”

DZIS, tj. 6 bm. o godz. 11 w Państwowej Filharmonii odbędzie się akademii dla młodzieży szkół średnich i zawodowych.

Dom Kasański organizuje kiermasz na Białanach, a o godz. 19 w Woj. Domu Kultury odbędzie się wieczór autorski Adama Polewki pt. „Moja książka o dawnym Krakowie”.

W PONIEDZIAŁEK o godz. 10 w Woj. Domu Kultury zorganizowane zostanie słowne czytanie książki dla najmłodszych, a o godz. 17 w Młodzieżowym Domu Kultury — wieczór „W krainie baśni”.

Tygodniowy przegląd wydarzeń miedzy innymi odczytanie omówi B. Gutkowski w WDK w poniedziałek o godz. 19. Po odczytaniu zostanie wyświetlony film.

„Zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność i przemysł w surowce — to ważny nasz obowiązek w walce o dobrobyt i podniesienie stopy życiowej o pokój, o socjalizm”

Apel Plenum ZSch do pracujących chłopów

4 BM. zakończyły się w Warszawie obrady XI rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Na obrady drugiego dnia Plenum przybył sekretarz KC PZPR — Władysław Dworakowski.

W WYNIKU dwudniowych obrad Plenum uchwaliło jednomyślnie apel do kol gromadzkich ZSch, do ogółu pracujących chłopów. Apel ten głosi m. in.

Od nas, chłopów pracujących, słusznie oczekuje dziś cały naród, oczekuje klasa robotnicza wzmożonych wysiłków w walce o rozwój rolnictwa, o wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej.

Aktywnie i efektywnie ZSch! Będzie przykładem ofiarnej pracy, rzetelności i uczciwości wobec państwa, wobec klasy robotniczej.

Walczyć o podniesienie poziomu wiedzy rolniczej, o spopularyzowanie i stosowanie nowoczesnych metod uprawy i hodowli, korzystając z doświadczeń rolnictwa radzieckiego.

Rozwijając ruch współzawodnictwa w rolnictwie, poszerzając ruch młucznicowy na wieś.

Walczyć o postęp na wsi, o nowe formy gospodarowania, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które wam niosą lepsze życie i dzieciom Waszym radość i dobroć.

Podchwycimy i zrealizujemy hasło, rzucane przez wieś gromad: „PIERWSZE ZWOŁE DLA PAŃSTWA”. Zaopatrzenie klasy robotniczej w żywność i przemysł w surowce — to ważny nasz obowiązek w walce o dobrobyt i podniesienie stopy życiowej o pokój, o socjalizm.

Klasa robotnicza daje nam wspaniały przykład walki o nieustanny wzrost produkcji, o ciągłe obniżanie jej kosztów, dzięki czemu możliwe było w ciągu jednego półroczia dwie poważne obniżki cen na produkty przemysłowe, których wzmógł się potok dociera do wsi.

Dalszym wzmocnieniem pracy produkcyjnej, terminowym i całkowitym wykonaniem obowiązków wobec państwa gwarantujemy na wysiłek klasy robotniczej.

W południowych rejonach ZSRR rozpoczęto żniwa

MOSKWA. W POŁUDNIOWYCH rejonach Związku Radzieckiego rozpoczęła się sprząta żniwa trawia m. in. w kolchozach Republiki Turkmeńskiej. Trzy kolchozy obwodu aschabadzkiego zakończyły sprząta żniwa i jeździennia.

W kolchozie im. Wieroszyłowa w pobliżu Aschabadu zebrano po 25 kwintali zboża z ha. Żniwa rozpoczęły się również w szeregu rejonów obwodu samarkandzkiego w Uzbekistanie.



Most Flotylarski — widok z ul. Floriańskiej

Od wczoraj w Barbakanie wystawiana jest sztuka Marii Mazur „W światowym domu”. Ilustrująca życie wielkiego artysty — Wita Stwosza. Sztuka ta wystawiana była dotychczas w Teatrze „Młodego Widza”. Przedstawienia odzwierciedlały codzienną, z wyjątkiem wtorków i piątków, o godz. 20.

Opera Krakowska przez cały cztery tygodnie, dwa razy w tygodniu (poniedziałek i wtorek) będzie wystawiała operę Pucciniego „Tosca” w sali przy ul. Lubickiej 48. Sprawa rozdania biletów dla zakładów pracy została już uregulowana i na każde przedstawienie po zaopłaconiu jest rozdawana 500 biletów, które są do nabycia w kasie Filharmonii codziennie od 18.30 do 19, a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

W Teatrze Studio w dniu dzisiejszym o godz. 11 odbędzie się przedstawienie dla dzieci pt. „Zając chwalibóg”, a w Młodzieżowym Klubie Studenckim o godz. 19 wieczornica taneczna.

Pierwsza polska książka po hindusku

OSTATNIO na półkach kategorii hindujskich ukazał się przekład książki Heleny Bobińskiej „Sose”. Jest to wyróżniona Państwową Nagrodą Literacką opowieść dla młodzieży o młodości Józefa Stalina.

Kochane zdrowie

JAK GŁOSI anegdota o królewskim lekarzu Stasieżyku, udowodnił on, że na świecie jest najwięcej lekarzy: każdy napotykał go z podziwianą twarzą, udzielał mu „porady lekarskiej”. Ale tacy „lekarze” i takie „porady” nie miały nic wspólnego z lecznictwem. O podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności decydują:

— właściwa i sprawna sieć placówek zdrowia,

— szeroka wśród ludności znajomość zasad higieny i zapobiegania chorobom,

— Odbijające się corocznie Tygodnie Zdrowia, jak i obecny trwający od 10 maja, stały się przeglądem osiągnięć w dziedzinie ochrony zdrowia (Kochane zdrowie — pisał Kochanowski) — nikt się nie dowi, jak smakujecie się zepsułości, i punktem wyjścia w wytyczeniu dalszych zadań.

Osiągnięcia nasze obrazują takie wymowne cyfry, jak:

* przyrost naturalny mamy wiek 1950 o 82 proc. niż przed wojną (przybywa w kraju na 10.000 mieszkańców 195 osób, a na Ziemiach Zachodnich nawet 316), umieralność niemowląt zmniejszyła się o ponad 40 proc.

* ubezpieczenia obejmują dziś bez mała 60 proc. ludności Polski,

* poszawiana prawie pomocy lekarskiej przed wojną wieś, posiada dziś ponad 1700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich, 300 punktów aptecznych, 457 izb porodowych z 4.300 łóżkami, dzięki czemu 85 proc. porodów odbywa

Wspaniała uroczystość w Warszawie w 100-lecie urodzin Ludwika Solskiego

Najstarszy aktor świata udekorowany

Orderem Budowniczego Polski Ludowej

(Telefoniem z Warszawy)

W CZORAJ w Warszawie Ludwik Solski, najstarszy aktor świata, obchodził wspaniały jubileusz 100 rocznicy swoich urodzin i 50-lecia pracy aktorskiej, która tak chwalebnie zapisała się w dziejach polskiej sztuki teatralnej.

O godz. 12 w południe w gmachu Rady Państwa, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki dokonał uroczystego aktu dekoracji mistrza sceny polskiej Orderem Budowniczego Polski Ludowej.

W godzinach wieczornych w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyło się przedstawienie IV aktu „Zemsty” Aleksandra Fredry, w którym dostojny Jubilat wystąpił w roli Dyndalskiego.

Obok Ludwika Solskiego w sztuce wzięli udział: E. Bonacz — Podolska, J. Skowrońska — Klara, J. Kurakowicz — Cezarek, E. Opaliński — Rejent, Z. Kosiński — Wacław, Z. Kryński — Perelka. Z powodu choroby J. Wyszczepowicza rolę Papłaka odgrywał S. Szostkowski.

Na uroczystości jubileuszowej przybyli przedstawiciele KC PZPR, Rządu PRL oraz liczni goście — przedstawiciele świata artystycznego z kraju i zagranicą.

Uroczystość jubileuszowa zainaugurowała o godz. 19 wielka orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii.

Straże Pożarne w Polsce Ludowej mogą poszczycić się już poważnymi osiągnięciami. Zbudowanych zostało setki strażnic, wyremontowanych istniejących strażnic, wzniesiono nowe strażnice, w których dokonano w dziedzinie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

Straże Pożarne w Polsce Ludowej mogą poszczycić się już poważnymi osiągnięciami. Zbudowanych zostało setki strażnic, wyremontowanych istniejących strażnic, wzniesiono nowe strażnice, w których dokonano w dziedzinie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

Tydzień Straży Pożarnych, organizowany corocznie, jest okazją do podsumowania osiągnięć strażnic w dziedzinie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.

W tym dniu strażnicy wykonują wiele ważnych zadań, które przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy strażniczej i podnoszenia kwalifikacji kadry strażniczej.



Mistrz Solski dziękuje reżyserowi Korzeniowskiemu za współpracę. Obok Kurnakowicz w roli Cezarego.

w Warszawie pod batutą Witolda Rowickiego, uświetniona do opery Stanisława Moniuszki „Halka”.

Ukazanie się na scenie nestora aktorów polskich powitała widowiska owacyjnymi oklaskami i witałami na jego cześć. Przedstawienie było przyjęte przez publiczność długo nie milkącymi oklaskami.

Po zakończeniu przedstawienia wielka orkiestra Państwowej Filharmonii Warszawskiej odegrała mazurkę z op. 10 Stanisława Moniuszki — „Straszny dwór”, po czym na scenie ukazał się sędziwy Jubilat, który przedmówił do zebranych wierszem własnego układu.

(Na str. 2 zamieszczamy „artykuł Karoliny Beyla o Ludwiku Solskim pt. „Zawsze wierny prawdzie życia”).

Posiedzenie plenarne konferencji genewskiej w sprawie Korei

GENEWA

NA piątkowym posiedzeniu 9 delegacji w szóstym dniu obrad w sprawie pokoju w Indochinach. W sobotę 6 czerwca odbyło się posiedzenie plenarne w sprawie koreańskiej. W poniedziałek 7 czerwca sprawa koreańska będzie omawiana na posiedzeniu w szóstym dniu, a we wtorek 8 czerwca na posiedzeniu plenarnym będzie dyskutowana sprawa Indochin.

JAK podają w kołach dziennikarskich 4 bm. delegacja radziecka ponownie zajęła stanowisko w omawianych kwestiach.

Delegacja radziecka polemizowała z twierdzeniem, jakoby Polska i Czechosłowacja ze względu na swój ustrój nie mogły być uważane za państwa neutralne. Jeśli się będzie stosowało konsekwentnie tego rodzaju kryteria natury ideologicznej, to należałoby doświadczyć, że również kraje kapitalistyczne ze względu na swój ustrój nie mogą być uważane za kraje neutralne.

Delegacja radziecka wypowiedziała się przeciwko temu, by ONZ sprawowała kontrolę nad wykonaniem warunków rozejmu. Podkreśliła ona, że obecna konferencja nie ma nic wspólnego z ONZ.

Ostatnia droga wielkiego pisarza i bojownika o sprawę socjalizmu

M. A. Nexö

BERLIN

W PIĄTEK odbyła się w wielkiej sali Teatru Państwowego w Dreźnie uroczysta akademii żałobna dla uczczenia pamięci zmarłego we wtorek w tym mieście wielkiego pisarza duńskiego i bojownika o sprawę socjalizmu — Martina Andersona Nexö.

W godzinach popołudniowych tysiące mieszkańców Dreznia odprowadzały trumnę ze zwłokami wielkiego pisarza na dworzec, skąd specjalny pociąg zabrał go w ostatnią podróż do ojczyzny.



Uchwaleniem projektu ustawy o prawach młodego pokolenia zakończył obrady Ogólnoniemiecki Zjazd Młodzieży w Berlinie

BERLIN

W PIĄTEK 4 bm. w drugim dniu Ogólnoniemieckiego Zjazdu Młodzieży obradami przewodniczący przedstawiciel zachodniemieckiej młodzieży katolickiej Wolfgang Schoer.

Powstały ruchomymi obrazami przez uczestników zjazdu zabrał głos kierownik delegacji młodzieży radzieckiej, przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, sekretarz KC Komsomolu, W. L. Kozemmasow. Stwierdził on, że coraz bardziej zacieśniają się więzy przyjaźni między młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, młodzieżą Niemiec zachodnich i młodzieżą radziecką.

Gorące owoce zgotowali delegaci i goście przedstawiciele młodzieży Chudeckiej Republiki Ludowej, Chudeckiej Republiki, Chudeckiej Republiki.

W imieniu studentów 72 krajów powitał zjazd A. Fellman, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów.

W imieniu młodzieży polskiej przemówił sekretarz zarządu głównego ZMP Bolesław Piechucki.

W DALSZYM toku dyskusji przedstawiciele młodzieży niemieckiej zrozumieli, że i Niemiec zachodnich. Wskazywali oni wyraźnie zdecydowaną wolę walki o zjednoczenie Niemiec, o pokój i demokrację.

W zakończeniu zjazdu uchwalono jednomyślnie projekt ustawy o podstawowych prawach młodego pokolenia, który ma zostać przedstawiony do rozpatrzenia przyszłemu tymczasowemu rządowi ośrodkowo-niemieckiemu, oraz aby uczestników zjazdu do całej młodzieży niemieckiej.



Oryginalny zaprzęg, prawda? Ten oś młody krakowianin jedzie na 3-kołowym rowerku, ale pomaga mu... para psów. (Fot. J. Rumiński)

HALO! — tu „Echo”

HALO, czy Ogród Botaniczny?

— Tak.

— Dzień dobry. Ciekawi jesteśmy czy zakłady jakieś nowe zrealizowały...

— Ach naturalnie! Obecnie pięknie kwitną azalee. Krzaki okryte są kwiatami, poczyniły się już barwy, a skoszą wkrótce na krzewach czerwieni.

— To musi wyglądać naprawdę imponująco. A z jakich okolic pochodzą te krzewy?

— Z gór Kaukazu, Malej Azji, Japonii i Chin.

— Ale zapominałam jeszcze o jednej zalece azalei — przedłożenie paczki. Należę! Jednak o tym nie przekonałam, odwołując się Ogród Botaniczny.

— A więc, do zobaczenia... w ogródku. (bp)

(Stob.)

200 policjantów zlikwidowało bójkę deputowanych

W PARLAMENCIE JAPONSKIM

LONDYN

AGENCJA Reutersa donosi z Tokio, że w gmachu parlamentu japońskiego doszło do bójki między deputowanymi socjalistycznymi a liberalnymi w związku z różnicą zdań podczas dyskusji nad rządowym projektem ustawy o reorganizacji policji.

Około 200 policjantów wezwano do parlamentu w celu zlikwidowania bójki. Ponad 30 deputowanych i 24 policjantów opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Dziś na str. 4



»ROZSTAJE«

dzisiaj 6 STRON

RYGI rządów USA, rządy i Buro Data w celu interwencji zbrojnej w Indochinach napomni na wiele przeszłych interesów przez Dui rząd Syjamu wnioskami Bezpieczeństwa i Głównego Zarządu, przezwyciężając przeszkodę komunistycznej napaści w Azji, i że ten sposób u Stomom Zjednoczonej interwencji zbrojnej odwołanie (Syjam gra z Indochinami). Ale Indii sprzeciwia się

WYPRAWA NA DĄBEK

1.

ODWET kopnął furtkę, wyszedł na ulicę. Była pusta. Przysiadłszy chaty, słonia kryte, jesiennie jabłoni, wychylające nad parkany żółte i poszarpane gałęzie, chmurne niebo. Było pusto i cicho. Stał czas jakiś, mimo woli oczekując, byle głosu, ryknienia krowy, koguciego wołania. Cicha była wieś Małoleka, tylko z daleka, z drogi do lasu doleciała ostra komenda „słój!”

Może dzisiaj niedziela — pomyślał Odwet. Ale nie tak brama cisza niedziela. Na ulicy nie było ani psów, ani kur, ani dzieci. Kominy ze strzech sterczały wystygłe, bez dymowego oddechu. Okien nie rozjaśniała żadna twarz dziewczęca.

Już chciał skręcać w lewo, wykonywać niemiły rozkaz, gdy z prawa, zza zakrętu ukazał się niemłody, przgarbiony trochę chłop. Szedł, pochylał głowę, nie dostrzegając Odweta i ten z miejsca nie ruszył, czekał.

Chłop podzielił może o dziesięć metrów, podniósł głowę, zobaczył oficera, gabrynowy mundur, pałki granatowe na kołnierzu, gwiazdę, wysokie buty. Przystanął, jakby chciał zawrócić, potem przeszedł na drugą stronę ulicy, przyciskając się niemal do parkanu, ruszył dalej. Miał już Odweta, ale nie wyrzucił przecież jego uporczywego spojrzenia, zdjął czapkę.

Porządek! — pomyślał Odwet. Później także pogwizdując z cicha. Przypomniał nawet kuku! to, co miał do spełnienia wydało mu się nagle o wiele łatwiejsze.

2.

OSTOJA miał kwaterek na końcu wsi, w chacie zamkniętej od innych. Siedział właśnie za stołem, słuchał użalania się swego gospodarza, gestem zaprosił Odweta do siadania. Ale ten nie usiadł, popatrzył na chłopca wystraszonym spojrzeniem i ten zerwał się wreszcie z łobozetu, z przeprosinami wybiegł z izby.

Odwet ile mógł urzędowości skupił w swoim wzroku, aby i tamtego poderwać na nogi. Nie udało się, zniecierpliwiony Ostoję burknął tylko: cogo.

— Pulkownik wrywa was natychmiast — powiedział Odwet. — I w ogóle — dodał nagle — coście tam w tych Janowicach narobili, poruczniku. Kto to słyszał. Pulkownik...

— Ty, Odwet! — powiedział Ostoję zmęczonym, ale i wzgardliwym głosem.

Odwetowi krew zalała policzki, zmłknął niedawne porzucenie własnej siły. Z wysiłkiem bąknął:

— Jestem służbowo. Powinnościście wstać.

Ostoję odwrócił się od okna. Milczenie trwało za długo. Nie wytrzymał wreszcie Odwet:

— No, co mam powiérzyć. Stawicie się do raportu.

Ostoję nie spojrzawszy nawet, cwałując niedopałek na środek izby, Odwet zdusił nieoczekiwane westchnienie:

— W porządku! — rzekł schrypiętym nagle głosem. — Zamelduję, że porucznik Ostoję odmawia wykonania rozkazu.

Poczekał na skutki tej swojej ostateczności. Ostoję nie odwrócił się od okna. Chyba piąta to była minuta, gdy dłuższe czekanie stało się niemożliwością.

Zamykając za sobą drzwi ujrzał jeszcze oczy Ostoję. Były tak obojętne, że wydawały się puste. Samobójca tak by patrzeć powinien — pomyślał. Zatrzymał się nawet, ogarnięty chęcią powrotu do izby, zabrania tamtemu broni. Potem przemiął się, wyszedł.

Wracał wymiarą ulicą. Zmiana warty tupotała daleko. Chmury pękły, trochę wrzesniowego słońca kapnęło na widnokrę złoconie. Nie rozweseliło go to, słyszał ciągle „Ty, Odwet!”

Jak ma młodość pulkownikowi wynik swojej misji. A przystanął, zdetonowany. Wydawało mu się, że to od niego, od Odweta, od sposobu przekazania odpowiedzi tamtego zależeć będzie trydny wyrok.

Co za chryja z tym Ostoję — pomyślał. — Co za chryja! Nie wiedział, co ma mówić. Słowa skakały mu w myślach rozprzecznie, nieuchwytnie.

Na szczęście ordynans, Gryfiewicz, nie puścił go do chaty: pulkownik z kimś rozmawiał. Miał czas doprowadzić do porządku i myśli swoje, i sumienie.

W LAŚCIWIE mówiąc, chryja z Ostoję zaczęła się od przybycia jego do oddziału, od pierwszej operacji w której wziął udział, od operacji dąbkowskiej.

A początek owej operacji był piękny, jak niezapomniane kłajki dzieciństwa.

Był ranek, pełen mgły, jak babie lato czepiające się byle soku, byle krzaczka borówek. Słońce guzało się nisko nad sosnami, jego nasiedziwo białemu niebu nadało trochę brązowych odcieni: wyglądało to, jak herbata po angielsku, z mlekiem. Ziąb szedł po rosie, jarne krople osiadły na brzożkach liści, namylały się długo, nim jedna po drugiej, głową w dół na łągiw...

Spać się chce w taki ranek, i to ciepło, w łóżku, pod uciążliwą koldrą, a nie stać prawie na baczność w tym przejmującym wilgocią chłodem. I pierwszym powodem do szczęścia — jest właśnie przewyższenie ziąbu, senności, lenistwa. Nie tak trudno zresztą przewyższenie to przychodzi. Po to przecież sam pulkownik, sam pulkownik Turon śledził naprzeciwko na pieńku. Sam dowódca oddziału, osobiście! — przeprowadza odprawę tych, którzy mają uderzyć na Dąbków. Wciąż i wczesna godzina: ziąb i senność podkreślają tylko wyjątkowość operacji, jej wagę, jej przełomowe być może, historyczne znaczenie.

Ostoję, zastępcę jego — Odwet, dwóch drużynowych stoją przy pieńku, śledzą czarnobrunatny pazur pulkownika, wolno pełzający po ścięgach, groblach, wyrębach, zagajnikach „z gestym podziwieniem, łakach, podmiokłach”, innych topograficznych delikatach, w które tak obfituje dobra, przedwojenna „setka” polska.

Gie plus trzy — zajmujące stanowiska wyjściowe. Pierwsza drużyna osłoda gościnnie na Parczew — mówi Turon — Czujkami zająć ścieżki. Obserwować na Dąbków — wie...

Tam za sadem... wiatrak — rumieni się młodszy z drużynowych, pogardliwie za swoje rumienie zwany Kuka. — Znam teren, bywałem... Doskonale punkt obserw...

(1)

— To niby w nocy, z wiatrak. — Turon podniósł głowę, amaryszczył się, Ostoję już za niego spojrzeniem spiorunował amaryszczył. — Druga drużyna prowadzi natarcie frontalne. Osiem natarcie — gościnnie od zasy lubelskiej. Gie plus trzy — pod Wygodą. Sierżant wysunąć aż do styku z pierwszą. Gie plus trzy pnieście — uderzenie. Zaplanie. Dwie godziny na operację. Powrót okólną drogą, gościnnie parczewskim, szosą i kolej przeciąć pod rozjazdem Piaski. Marsz na Domostawę ścieżką leśnicą, ubezpieczenie boczne — szosą Janowska. Gie plus osiem — zameldować o wykonaniu...

— To znaczy o czwartej. Rozkaz! — Ostoję pólnie notował.

— O czwartej. Asa — nagle zewnął Turon, obie dłonie przesunął po twarzy, przyciskając silnie, aż skóra z policzków sięgnęła podbrodka. — Asa... Powiérzmy gie plus jedynastkę. O czwartej macie być w rejonie pułku.

— Tak jest.

— Sygnalizacja ustalona.

— Rakiety...

— A jakże. Żeby alarmować milicję w Parczewie. Coś takiego zwyciężajno. Jakies ptaki...

— Kukułka... — znów się wyrwał Kuka.

— W nocy! — zaczął się Turon. — Jesienią! Już lepiej gwizdy. Zresztą, taktyczne szczegóły sami sobie ustalicie...

— Ubezpieczenie na szosę...

— Pulurzyń! — krzyknął Turon. — Sam tu do mnie!

Siwy, z brązkiem żwawo się wyrwał od niedalekich wotów, truchciekiem przemierzając polanę, stanął na baczność. Gwizda podporucznikowska, raząca samotna, połykała na czapkę z okutym dachem: — na rozkaz!

Pierwszy pluton z wami na ubezpieczeniu. Porucznik rozkazuje o i jak. Dacie mu kogoś od siebie na łącznika. Chmazarowac...

Odeszli krok, ale Ostoję się zawałał, wrócił.

— No, co tam znówu.

— Panie pulkowniku, melduję posłuszenie...

— No — zewnął Turon.

— W pierwotnej koncepcji to miała być kompania. Czy to nie za mało, pluton. Szosa lubelska...

— Głupia. Wystarczy.

— Tak, ale tam ruch... A nuż podrzucią z Chelma, smoleń pancerną...

— Jak podrzucią, to myślisz, że kompania wystarczy. Pora się nauczyć: ubezpieczenie — to nie leżeć do walki. W razie gdyby z szosy skierali na Dąbków, tylko w tym wy-

padku. Ale nie skręca. Zresztą tam telefonu nie ma. Wystarczy pluton.

Ostoję stał, jeszcze nieprzekonany.

— No, idźcie już! — zniecierpliwiał się Turon i przeszedł na urzędowe „wy”. — Nie nie pojmujecie. Gdyby dół kompanie to by i Miniecki pójść musiał. A kto z was starzy. No. Kto by wtedy dowodził operacją.

Rozjaśniła się wreszcie twarz Ostoję. Stuknął w dach, poezję.

Zwołał zaraz odprawę plutonu. Zanim się zebrali wszyscy siedział z Odwetem na pieńku, dzielił się zachwyconymi polakami:

— Widziałeś, jak ustrzelił tego Kuka. W lot!

— Kuka smarkacz. Dawno mówiłem, żeby go zdjąć z drużyny. Już lepiej Panka.

— Osiadł gościnnie! — mławsz językiem Ostoję, wertując swój notatnik. Klepnął nagle Odweta po plecach: — Słuchaj stary, czuję się, jak ten rotnistrz Wańkowicz, no, z „Osięczy Wiedeńskiej”. Korolkiewicz, nie pamiętasz. Co mu sam Sobieski kazał...

— Wilku w paszeczce, jakże, pamiętam. — Popatrzył na Ostoję. — Myślisz, że...

— Oczywiście. Neutralizacja punkt lubelskiego reżymu. Słyszaleś, co mówił: przytułek najgorzej komunikacji, Na pewno będą pilnować. Zresztą, nie trudno im to przydzić, do Chelma niedaleko, trzydzieści kilometrów. Pół godziny dla samochodu.

— Masz... — Odwet chciał powiedzieć „pietra”, wyrzekł grzeźnię — trenę.

Ostoję zaimał się wyrozumiale. Jeszcze raz wrócił do powieści Korolkiewicza, ich ulubionej lektury. Miał pietra i Odwet. Zebrała się wreszcie cała ostojowa ferajna. Zaczęli mu wykladać, kto, gdzie i jak. Krzaki grzdzili, leżaczyny rozchylili się nagle. Turon, duży, opalny, o czerwonych twarzy stanął, ręce złożył za pas. Zerwali się, Ostoję wreszcie „baczność”, zameldował pulkownikowi, że oddział znajduje się do operacji. Turon kazał spocząć, kilka słów powiedział o dyscyplinie, największej cności żołnierza, o znaczeniu operacji dąbkowskiej.

— Zydokomuna najgorzej zanaliza tam sobie przytułek. Podporucznik lubelskiego reżymu oddano dwóm staropolskim na uciech! Jesteście karzącą ręką narodu. Macie wymieść to smięcie do czysła! Nie ukrywam, sprawa nielatała! Bronić się będą do upadłego, bądźcie na to przygotowani. I za tę waszą gotowość dziękuję wam, chłopcy! Krzyknął chórem „ku chwale ojczyzny, panie pulkowniku!” Odwet

z Turonem zapiętrzone szukał w pamięci, kogo mu ta pojęta sylwetka przypomina. Pewnie niedawna rozmowa o powieściach Korolkiewicza doprowadziła mu rozwiązanie. Jan Sobieski — pomyślał. — Tyle, że bez wąsów, Turon poszedł wreszcie. Stali jeszcze z minutę, milcząc, a potem, już znówu zapiętrzone w szczegółach operacji Ostoję ziewnął nagle i zech obu dłońmi twarz sobie z góry na dół poglaskał, całkiem, jak tamten, przed godziną.

Cały dzień zbierała w nich, fermentowała, rosła ona troma, jakby rzeczywiście wieczorem mieli po raz pierwszy występować na scenie. Do południa Ostoję z pięć razy przerobił z drużynami cały porządek operacji. Dwukrotnie sprawdzano broń, Kuka z Majnowskim, dowódcą pierwszej drużyny poszli w krzaki i przez pół godziny ćwiczyli swoje gwizdane sygnały. Ostoję wreszcie dał spokój oddziałowi, aż do wyruszenia kazał odpoczywać, sam z książką w ręku wyciągnął się w swoim namiocie. Odwet zerknął, zobaczył tylko autora: Clausewitz, oczywiście. Chciał jeszcze raz zagadać treść, męczącą, jak zgaga, jeszcze bąknął: pierwszą samodzielna operacja, ważna, niebezpieczna. Ostoję mruknął niechętnie, ostentacyjnie nos w książkę wpokeywał. Z lekką urazą Odwet wyłaził z namiotu, buźmyślnie ruszył przez obozowisko.

Na lewo, w dużym zagajniku młodych sosenek stała „specjalna”. Wolał nie ryzykować. Skręcił w prawo. Przy pierwszym zanalizie zobaczył grubego Pulurzyń. Ten, jakby go czekał, zerwał się, uśmiechnął, prawie podbiegł.

Poszli razem, Pulurzyń wziął go pod ramię, tytułował panem porucznikiem, był przynajmniej. Zabrał w jakiejś ciępi. Tu Pulurzyń przybrał tajemniczą nutę, poprosił czekać na niego, nie oddał się, nie hałasować. Znikł w chaszczach, zanim Odwetowi na myśl przyszło zadać jakichś wyjaśnień.

Chyba z dziesięć minut stał, czekając. Krzaki dźwięki maliny, opłatanie jakimśi powojami, czerwieniąca po jesiennemu pokrzywa. Ani ślad, ani się poruszyć. O co tamtemu chodziło. Co to za tajemnica. Właśnie tajemnicze tej nocy najśliniej go trzymała na miejscu.

Ala i jej moc zaczęła wietrzeć od zbyt długiego czekania. Gdy usłyszał potrzaskujące gałązkami krzaki, miał już obmyślone pierwszy parę zdań: co to ma znaczyć, jakim prawem, nie jestem waszym podkomendnym, poruczniku. Przybrał surową minę na powitanie Pulurzyń, ręce za pas złożył.

(2)

I bardzo gwałtownie wyrwał się, przycisnął do szwów spodni, to Turon przedzielił się przez krzaki, samotny, ponury.

Mówił półgłosem, ogładsł się po bokach, kazał się wprost na ziemi, na polamanych białych malinowych. Zaczął, zdawałoby się, od sedna: oświadczył, że potrzebuje adiutanta. Po tym popatrzył badawczo na Odweta:

— He! He! Wystraszalcie. Gdzie rodzice.

Odwetowi krew buchnęła do twarzy. Zawstydzili się nagle wszystkich: i że ojciec ledwo major i że matura kompletna, i że wiek, przede wszystkim — dziewiętnastka za młodość.

Usłował na wszystkie wytłumaczyć, usprawiedliwić jakos, ale Turon przerwał mu zaraz.

— Adjutant, adjutant! — mówił dudniący półgłosem. — Wiele wy co to znaczy. Prawa ręka dowódcy! Sześć sztabu nie mam. Wice adjutant, oczywiście...

Odwet słuchał, czerwieniąc się coraz bardziej. Z wypowiedzi Turona wynikało, że brak adiutanta, jest główną przyczyną trzymania się na lubelszczyźnie bolszewickich rządów.

— Ale bo byle adiutant gorzej od żadnego! — wygłosił nagle Turon, palce unosząc: — Nie potrzeba mu elegancji, bawidamków, gustuś w maniurę! Trzeba mi młodego chłopca, co ma w głowie nie przewrócić, oddanego, wernego! Takiego, żeby za mną do piekła poszedł, rozumiecie.

Oczywiście Odwet rozumiał.

— Żebym bliższy mu był niż rodzony ojciec! Nika kobieci! Nika przyjacieli! — zacytował znacząco i wpatrzył się w Odweta, szukając skutków tego szczególnego stopniowania. — Rozumiecie.

I to jeszcze Odwet zrozumiał. Zrozumiał, bo czekał na wniosek logiczny całego przemówienia: na zaproszenie, propozycję, rozkaz. Ale Turon zmienił nagle temat.

— Wiele dobrze gdaście trafili! — mówił. — Najbardziej jedną jednostką narodowego wojska w całej prawobrzeżnej Polsce! A że w lewobrzeżnej na razie się guźdzą, plutonami operują, więc... Jaki zaszczyt być w pułku Turona, rozumiecie. A z czymieście przyszli. Wicie, jak was nazywają. Wojska świętej Teresy! Harcerzyki! Siusumajtki! Poylem was na Dąbków, a sam się tu więcej strachu najem, czyście się tam nie stęgnęwali.

Odwetowi znów rumieniec rozgzał policzki, ale inny, rozpálny od wstydu, Turon chwile milczał, jakby czekał

na coś samorzutnego u swego rozmówcy. Chrzknął wreszcie nie bez gniewu, cignął dalej.

— Żebyście sami byli, to mala rzecz, jakbyście się zbłądili. Powiedzieliby: wiadomo, gówniarze, od świętej Teresy, sielście teraz od pulkownika Turona! Wam się zbłądzić nie wolno!

— Ależ panie pulkowniku! Porucznik Ostoję tak starannie przygotował całą operację! Minutowy plan! Sygnalizacja! Głowa ręce! — Odwetowi głos drgnął — że Dąbków będzie zdobyty!

Parknął jakos dziwnie Turon, po chwili wrócił do swego:

— Nie wystarczy zdobyć! Trzeba cały rozkaz wykonać, co do joty! Rewizja, rekwiwizja, likwidacja zydokomuny! Bez litości! Zrozumiane. Wszystko bez litości: rewizja, rekwiwizja — do ostatniej szmatki! I likwidować, likwidować, paś wasza niedź!

Milczał Odwet, jakby dopiero zaczynał rozumieć. Nie nie rozumiał, właśnie za chwilę się przekonał.

— Porucznik Ostoję, wasz największy przyjaciel — ryknął Turon. — Żołnierz z niego, owsem. W regulaminach obok. Ale młody jest, na politykę się nie zna! W pierwszej operacji go wysyłam, żeby sprawdzić. Czy potrafi rozkaz wykonać. Co do joty! Rozumiecie.

— Tak jest!

— Rozumiecie. Zdobyć, owsem. Ale potem, co ma robić i jak. Rewizja, rekwiwizja, likwidacja. Bez litości. Trzeba, żeby... puła Turonia, a nie jak harcerzyki...

— Dopilnujcie, panie pulkowniku!

— Adjutant! — nagle przeskoczył znówu Turon — jest nie tylko prawą ręką dowódcy. Jest jego okiem. Jego uchem. Jasne. Dowódca musi mieć choćby jednego takiego, co mu wszystko, dokładnie, bez bujania... Wszystko, o wszystkich! O najbliższych!

Znów się wpatrzył w Odweta. Tu więc dopiero doznał do tego sedna, które wydawało się urywać już w pierwszych turonowych słowach. Milczał Odwet, wrook tamtego wytrzymał.

— Próba, próba! — prawie szepotał Turon. — Chcę sprawdzić, czy z Ostoję: wyjdzie dowódca zwiadu pulkowego, i czy adiutanta się doczekam wreszcie. Jasne. Możecie odejść.

A gdy wstał Odwet, Turon też z trudem się dźwignął i jeszcze mruknął,

— A pamiętajcie — mam taką maszynkę, która nieraz budzi od prawdy oddzia. Nie wierzcie, he, he! Zobaczcie.

4.

G — to była dwadzieścia. Zmierzł już półknał lasy domostawskie, ale gdy wychylił się zagajnikami na niewielki poligon, złapał jeszcze trochę brudnej zory na chmurującym zachodzie.

Przed odmarszem do Ostoję zameldował się łącznik od Pulurzyń, powtórzyl instrukcje:

— Przy panu porucniku — mazarzył — żeby ani na krok.

Był wysoki, długonogi, podbródek miał lekko cofnięty, oczy rozbiegane. Przewisko miał wdzignęte — Bimber. Może sięgał dwudziestki — to też spodobalo się Ostoję, bał się, że przydzielił im jakiegos wazacza — żandarma, albo granatowego, żeby pilnować i przy okazji się pośmiać z szowego wojska świętej Teresy.

Ostoję wziął go ze sobą. Bimber dołączył się z tyłu, prawie jak ordynans. Około godziny szli zwyciężajnym zrykiem — gołego. Nasył kolejowy wychylił się wreszcie z ciemności rzadkim grzeblieniem słupów telegraficznych. Panek i Kwaśniewski z drugiej drużyny poszli sprawdzić. Czekało ich powrót.

— Cholera — mruknął Ostoję. — Rotmistrzowi Wańkowiczowi łatwiej było podchodzić Turków. Konie miał i nie musiał piechota.

Crulo się tę godzinę maza, zwłaszcza, gdy tamci wrócili, meldując, że droga wolna i ruszono znówu.

Za torem Kuka podszedł, zaszczał:

— Panie poruczniku, w lewo ścieżka, przypomniałem sobie, prosto na dwór. O dwa z haćiem, bliżej.

Ostoję nie posłuchał pokusy. Rozkaz, plan, gie plus trzy pnieżność. Kuka z łałem się odczepić, skłamał coś o nartach nogach. Kurs kompasowy sło dwadzieścia.

Pola gładko leżały z powitykanymi tu i ówdzie czarnymi kulami dzikich gruszek. Nogi na przemian wzięły w sypliki, zaszranę ziemi, szurzały po ścierniskach, parę sekund zaleściły w wysuszonej trawie miedza.

Fala krzaków i znówu Kuka:

— Tutaj strzymaj, ten, co mówiłem. Bardzo głęboki! Nie zgruntujesz! Tylko mostek, tam na lewo!

(3) D. c. n.



Śpiewak operowy
ADAM MAZANEK

(przewodniczący Sądu Konkursowego)

— Uwaga! Konkurs śpiewaczy „Echa Krakowskiego” za inicjatywę apo lecznie aluzną i bardzo aktualną — mówi Adam Mazanek — świadczy o tym nadpodziwianie wysoka. Boć zgłoszeń oraz bardzo ciekawe i cenne materiały głosowe, jakie ujawniły prze bieg wstępnych eliminacji konkursowych. Niezwykłe pozytywne zjawiskiem jest fakt ilościowy przewagi dopuszczonych do finału wartościowych głosów męskich, których brak — bardziej antyle kobiecych — daje się obecnie odczuć w polskim świecie śpiewaczym. Dla mnie osobście bardzo ważnym jest fakt ujawnienia się w konkursie kilku doskonale zapowia dających się basów.

Przewodząca część uczestników konkursu stanowią młodzi śpiewacy, amatoży w jak najliczniejszym tego alowa znaczeniu. Spośród takich właśnie amatoży, spośród młodzieży ze wsi i miast należy wyzyskiwać i kształcić kadry przyszłych naszych śpiewaków operowych, operetkowych i estradowych — do czego niewątpliwie przyczyni się konkurs śpiewaczy „Echa Krakowskiego”.



profesor PWSM
ST. HOFFMANOWA

(wiceprzewodnicząca Sądu Konkursowego)

P OZYTECZNA i dobrze zorganizowana impreza, jaką przedkłada „Echa Krakowskie”, zasługuje ze wstęch miar na uwagę. Sąd jury pomyślny zważył w roli apasób, aby sąd o młodym adeptie wypadł możliwie wzręczystrońnie i aby agawy konkursu rozstrzygać z realnymi punktów widzenia. Ważne jest bowiem nie tylko zapoinowanie według zasady „kto lepsz”, ale również uwzględnienie rozmaitych rodzajów uodolnienia artystycznego. Zależeniem konkursu było szukanie talentów śpiewaczych, mogących w przyszłości wypowiedzieć się na wszelkich odcinkach sztuki, bądź na estradzie czy scenie operowej, bądź też w operce czy piosenkarstwie. Doposażenie do eliminacji głosy zupełnie niekwalifikowane i niedokształcone. Z wyjątkiem wspomnianych przyczyn wreszlarz rodzajów głosu, a także repertuaru jest dość szeroki. Udziału wzięło dużo ciekawych materiałów głosowych.

Mimo iż konkurs nie zakończył się jeszcze, można — na podstawie asmych eliminacji — poczynić pewne limine apoinowania i wywnieć pozytywne wnioski. Powstała liczba zgłoszeń i zainteresowanie, jakie towarzyszy imprezie świadczy o tym, jak ważne jest zrozumienie i zapokojenie potrzeb kultuuralnych wśród społeczeństwa. Dochodzą wiadomości o prowincji o zapale, z jakim odnosi się młodzież do snaw konkursów śpiewaczych. Ruch muryzacji ożywia się, rosnie frekwencja na próbach chórów świetlicowych, budzi się ambicja wyrobowania się na szerszą arenie. Jest to ważny moment propagandowy w szterzeniu kultury muzycznej, przyczyniający się nadto do zbliżenia wiekiego środowiska z terenem. Delata — i bodaj najwłaściwsza — rola podobnych imprez leży w zwiększaniu możliwości nęgu tuzi ujętów do sztuki muzycznej. Wiąże się z tym moment wychowawczy.

Jedni, nasez uczelnie zdobywa rento materiały uczniowskie, jeżeli wśród snaw młodzieży istnieje odzwaga się wolania o sztuce, jeżeli przeglad naszych sił potencjalnych w tej dziedzinie znajduje zrozumienie i pobudzi do działania czynnik dąpcyjny, sadanie konkursu będzie całkowicie spełnione.

W Miechowie stare piekarnie walą się a budowa nowej ciągle jest odkładana

PRZY lata trwała starania o budowę piekarni mechanicznej w Miechowie. Zdawało się, że w 1952 r. plan budowy będzie ostatecznie realizowany, przystąpiono do opracowania założeń projektowych, dokumentacji prawnej i sytuacji placu budowy.

Kiedy jednak Powiatowa Spółdzielnia Spółczywów w Miechowie przedstawiła komplet wymaganych dokumentów, załączników i planów, popartych opinią Prez. PRN - wydz. budownictwa Prez. Woj. RN w Krakowie jednym poczynieniem piersi przekreślił całą pracę. Jako przyczynę niewydatnia szczegółowej lokalizacji na budowę piekarni podano fakt, że piekarnia będzie zapewne... „dymiała i zadymiała całe miasto”.

Plac budowy położony był od centrum o 500 m. więc nie istniała obawa o zanieczyszczenie „piekarnie” prawem nadzwyczajowego miasta, jakim jest Miechów.

Wydział Budownictwa Prez. Woj. RN na pewno sam nie traktował tej sprawy zbyt poważnie, skoro w dwa lata później wydał szczegółową lokalizację na budowę piekarni w... centrum miasta. Był to więc chyba tylko pretekst, który miał służyć jako „dymna zasłona”, za którą wydział budownictwa chciał ukryć inne, sobie tylko wiadome cele.

Niewątpliwie na miłanie słowanki Wydziału Budownictwa Prezydium Woj. RN musiał wypłynąć przerażający stan wszystkich piekarni w Miechowie. Są to bowiem zakłady przejęte z rąk prywatnych, prawie zupełnie nieekwipowane, a niektóre wydajność. Katastrofalna sytuacja musiała w końcu zwrócić uwagę władz wojewódzkich i przypomnieć o projekcie piekarni, na której budowę PSS w Miechowie od dawna miała zapewnione kredyty.

Odpowiadamy korespondentom

St. Raj-Obertrąski w Niedzicy. Przewodniczący Zarządu w Nadleśnictwie Nowy Targ, otrzymali już wynagrodzenie. Wasze uwagi przysyłamy ale również do terminowego wypłacenia należności w okresie bieżącym. Sprawy sąleżnych wypłat szalał Zarząd Okręgu Lasów Państwowych. (381)

I. Koszowski, Oświęcim. Kontrola biletów miesięcznych odbywa się przed odjazdem autobusu, dlatego czynności te powierzone pomocnikom kierowców. Praktyka codzienna nie wykazuje potrzeby wyceniania biletów wózków do sprząwania tej funkcji. Stwierdzono jednakże, że wielu pasażerów korzystających z przjazdu do Brzeszcza w niewłaściwy sposób odnosi się do kontrolerów. (598)

Danuta Hedia, Kraków. Zarząd Wojewódzki ZMP zwrócił szczególną uwagę na uaktęwnienie pracy w kółach ZMP przy DOKP. Za wyniki działalności poszczególnych sekcji odpowiedzialni są członkowie Zarządu. (704)

Zetes, Chramów. Uwagi Wasze są słuszne. FIH poleca Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Chramowie wybudowanie pomieszczenia na wózek 2572 gromadzenie zapasów opału na ulicy powoduje stałe straty gospodarcze.

Osoby, przechożące przez tor kolejowy, będą zatrzymywane przez Służbę Ochrony Kolei i pociągane do odpowiedzialności. (726)

Kzes, Bronisław St. Radłów. Zetes. Punktualność - to zaleta, której z reguły nie wykazuje obsługi wózków PKS, kursujących na linii Jawdonik-Mokre - Tarnów. Zarząd Okręgu PKS poczynił w tym kierunku właściwe kroki. Wobec niezamierzonych pracowników, została zastosowana konsekwentna służbowe. (690)

Tygodniowi przekładaniec

Owies „z książki” rośnie wspaniale

ROZPOCZĘLI się tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Trudno jeszcze dokonać oceny przygotowania organizacyjnego „Dni”. W każdym razie widać, że zasadnicza, poglądami mówią „baza” w postaci książek jest, i to z każdym rokiem większa.

„KURCZY” SIĘ LOKAL

CZASEM nawet z tego powodu są kłopoty, właściwie przyjemne słowo. Bo np. jeszcze w 1949 r. czyli w chwili powstania, Miejska Biblioteka w Da-browie Tarnowskiej wygodnie mieściła swoje 774 książki i 5000 tomów lok. „kurczy” się, jakby nieproporcjonalnie. Zeby to tylko te 5.000! Dowiedzieć, że jeszcze biblioteka 3.000 tomów biblioteki grupowej Dąbrowa-wieś.

I pomimo, że z wszystkich, pomimo blisko 500 abonentów, którzy

Granulki, że... „buzi dać”

sypały się z wirującego cylinderka a w młodym sercu starego inżyniera rosła wciąż miłość do giganta naszej chemii

Napisał Stefan Henel

CYLINDEREK wirował jak wściekły. Sypało się z niego to, co jeszcze dwie godziny temu był lotnym gazem a potem płynną mieszaniną kwasu azotowego i amoniaku. Teraz, po długiej wędrówce „w górę i w dół” (skomplikowanym systemem rur, pieców, destylatorów i sprężarek) stało się cennym nawozem. Deszcz kremowych granulok saletraków sypał się, sypał bez przerwy.

Dom Ludowy „Przyjaźń” otwarty w Skrudzinie koło Starego Sącza

W MAŁEJ wsi Skrudzina k. Starego Sącza otwarto Dom Ludowy. Budynek składa się z obszernej świetlicy, biblioteki i sali kinowej.

Na uroczystość otwarcia Domu przybyło 2 tys. okolicznych chłopów oraz zaproszeni goście, a sekretarzem Prezydium Woj. RN w Krakowie J. Anulawiczem i wicekonsulem ZSRR w Krakowie J. Kozłowskim na czele.

Dla upamiętnienia walk, które toczyły w tych okolicach z okupantem hitlerowskim partyzanci radziecy i Bataliony Chłopskie, Dom Ludowy w Skrudzinie nazwano imieniem „Przyjaźń”.

Otwarcia Domu Ludowego dokonał sekretarz Prezydium Woj. RN J. Anulawicz.

Entuzjastycznie powitali zebrani przywódcy wiekowskazi ZSRR J. Kozłowski, który przekazał młodziemskiemu Skrudzinie serdeczne pozdrowienia.

Na zakończenie uroczystości odbyły się występy zespołów folklorystycznych i mł. tanecznych.

Karnecik turysty

Δ Oddział PTK w Rabce przejawia ożywioną działalność.

Podsumowanie działalności dokonane na walnym zebraniu wykazało, że jedno tylko kolo przy Sanatorium im. W. Patkowskiego w Rabce urzadzilo 19 wycieczek jednodniowych, w których wzięło udział 630 uczestników. Ożywiona działalność przejawiały również nowotworzona Sekcja Opiek nad Zabytkami Kultury i Przyrody, Sekcja Turystyki Górskiej i Sekcja Turystyki Narciarskiej. Przy oddziale istnieje Komisja Opiek nad Schroniskami. Oddziałowa Brygada Makarska odnowila 222 km szlaków i wysmarowała 13 km nowych na terenie Gorców i Beskidu Wyspowego.

Δ Utworzył się dwumiesięcznik „Chromy przyroda ojczyzna” - zaszyl Nr 2.

Zoszyt ten poświęcony jest celkowi- dzie zasługom ochrony przyrody Tatrzańskieg Parku Narodowego. Z artykułów należy wymienić: art. pt. „Limba” - K. Sieckiego, „Gosiłwo” - G. Herygona, „Dolina Flaków” - T. Trzaski, „Z. Zwiastujący” oraz art. dydaktyczny „Pustelstwo w Tatrzańskim Parku Narodowym”.

Wydział „Chromy Przyroda Ojczyzna” można otrzymać we wszystkich komórkach Ligi Ochrony Przyrody.

Deszcz?... Trochę przesadziłem. Niech więc będzie - mżawka. Zresztą w ogromnej rotundzie wieży granulacyjnej (może 10 pięter a może więcej) trudno się doprawdy zorientować, jak dużo tego się sypie.

— Heł to „małenstwo” przepuści produktu?

— Kilkadziesiąt ton na godzinę.

Nabrałem respektu dla cylinderka. Miał raptem kilkadziesiąt centymetrów średnicy i tyle ze siebie wychłustał. Ech, Kędzierzyn, Kędzierzyn...

— GORSZY CZY LEPSZY?

— ADNE granulki - co? W Tarnowie takich nie robią. Nie robią bo nie mogą. Wiesz nie mają. Lamią salettrak na filmkach. Postęp to i tak duży w stosunku do przedwojny, kiedyś to w Mościcach na starożytnych „Elirichach” miészali. Dużo już ulepszyli. Aparatura powiększyła się im trzykrotnie, ale... gdzie im jeszcze do Kędzierzyna.

W trakcie rozmowy z inż. Muszyńskim nie miałem zielonego pojęcia co to te „filmaki” i te „Elirichy”. Później je dopiero zobaczyłem, w tarnowskich „ZA im. F. Dzierżyńskiego” (dawne Mościce). Oczywiście - tylko te pierwsze bo o prymitywnych „Elirichach” w Polsce zapomniano już... od 1945 r. A te „filmaki” to po prostu rury, w których potężne śruby rozbijają mocno rozrzedzone ciasto. To ciasto - to właśnie salettrak. Tarnowskie zakłady robią go dziś 3 razy więcej niż przed wojną.

— Tarnowski salettrak nie jest wcale gorszy jakościowo. Procent azotu ma ten sam co i nasz - 20 i pół. Tylko, że nasz kędzierzyński będzie zawsze ładniejszy a więc - ekonomiczniejszy dla rolnika przy wazowaniu. Granulki nasze drobniutkie i równe jak grad. Buzi dać.

Nie przesadziłem. Tu przy balustradzie to jeszcze pół biedy: taka granulka leży sobie +28 stopni C ale już 3 metrów dalej +140 stopni. I daj tu takiej buzi. No a z tym „zawsze” - to się też inż. Muszyński trochę zagaiłował bo tarnowskie „Azoty” to już nie Mościce gdzie przez dziesiątki lat dawiono produkt i hamowano postęp techniczny. W be przystąpiło tam właśnie do budowy wieży granulacyjnej i wkrótce już Tarnów będzie miał produkt identyczny z Kędzierzynie. Ale nie miałem za złe tego „lokalnego patriotyzmu” staremu inżynierowi, który tak ładnie i tak młodo zakochał się w opolskim koleisie naszej chemii.

Heł to lat czekał ludzie tacy jak on, zdolni i wartościowi, na prawdziwą, na wielką robotę w której

WTEJ, GDY ROLNICTWO WOLAŁO O AZOTY...

TE 70 proc. to baga. Bali się przyznać - więc igali. Faktycznie nie wykorzystywano zaledwie... 40 proc. mocy - powiedział mi dyr. techniczny i długoletni zastawowy pracownik tarnowskich zakładów inż. Wojnarski.

A pamiętajmy, że cała nasza ówczesna produkcja wynosiła śmiesznie i niedzie półtora kg nawozu na 1 ha. Ze nie było wtedy Dwerów i Kędzierzyna, Jaworzna i dziesiątków innych zakładów i że produkcja Mościc stanowiła wówczas 32 proc. całej polskiej produkcji azotów. Dziś produkujemy - 7 kg na 1 ha, z czego 33 proc. dają te same tarnowskie zakłady. A Kędzierzyn?...

POLE DO POPISU OTWARTE

NO, jeszcze niezupełnie tak jest. Tarnów wciąż jeszcze daje o jedną trzecią więcej produkcji nawozów więcej niż my - powiedział dyr. nac. „ZPA Kędzierzyn” inż. Marian Lis.

Jakże - to? Czyż więc inż. Muszyński nie miał racji, czy się przechwał gigantyczną miarą kędzierzyńskiego kombinatu?

— Miał rację. Bo pamiętajmy, że dzisiejszy Tarnów daje 5-krotnie więcej nawozów niż dawne Mościce a produkcję ogólnego tonażu ma 7 razy większą. Uruchomiono tam przecież cały szereg nowych, dużych produkcji o których nie mogliśmy nawet marzyć przed wojną. W 1955 r. dzisiejsza produkcja Tarnowa wzrosła jeszcze dwukrotnie - tak samo zresztą jak i Chorzowa ale my rolnicy jeszcze zbyćcie.

W 1955 r. Kędzierzyn będzie dawał 65 proc. całej krajowej produkcji azotów, tzn. 10 razy więcej niż przedwojenny Tarnów i Chorzów razem wzięte. Nie darmo będziemy jednym z największych zakładów azotowych w Europie - mówił inż. Lis. Dlatego trzeba nam kadr i jeszcze raz kadr. Ludzi nam trzeba, fachowców - pole do popisu otwarte.

Te słowa inż. Lis przypomniały mi się gdyż patrzył ze szczytu wieży granulacyjnej na wirujący cylinderka i na monotonnie krzącącą obrotową podłogę na którą sypały się bez przerwy tony salettraku. Toczarkę się po jej pochyłej powierzchni cała ta masa adziwała na transportery w celu ochłodzenia i dalej już do magazynów. A stamtąd, w workach - na nasze pola i łąki, aby zamienić się w bujną pasenicę, buraki, len. A potem - w cukier, sianko, chleb, mięso i buty. Dzięki kędzierzyńskiemu koleśowi wkrótce będziemy produkować już 30 kg nawozów na 1 ha.

Ech, Kędzierzyn, Kędzierzyn...

Wydawnictwa w służbie czytelników

Oddajemy głos przedstawicielom instytucji wydawniczych

W ZWIĄZKU z tegorocznym „Dniami Oświaty, Książki i Prasy” redakcja „Echa Krakowskiego” zwróciła się do członków wydawnictwa z prośbą o wzięcie udziału w ankiecie pod hasłem: „Wydawnictwa w służbie czytelników” dla wypowiedzenia się i zobrażania ich osiągnięć oraz planów dalszych na przyszłość.

Dziś mówię:

E. MIĘDZYRZECKA sekretarz odpowiedzialny redakcji „KSIĄŻKA I WIEDZA”



Jesteśmy wydawnictwem, nastawionym specjalnie na wydawanie literatury społeczno-politycznej. W roku 1953 wydaliśmy z tej dziedziny 250 tytułów o łącznym nakładzie przeszło 400 tys. egzemplarzy. W 1954 roku wydaliśmy 257 tytułów w nakładzie przeszło 350 tys. egzemplarzy.

W roku ubiegłym wydaliśmy 31 tytułów - 878 tys. egz. dzieł klasyków marksizmu-leninizmu. Ukazała się po raz pierwszy po wojnie w języku polskim praca K. Marksa pt. „Prace o krytyce ekonomii politycznej”, jak również praca F. Engelsa pt. „Dialektyka przyrody”, której nakład został wyzerany w ciągu trzech miesięcy. W bieżącym roku wydaliśmy oprawy tom pt. „Lenin o Państwie i polskim ruchu robotniczym” oraz zbiór „O Leninie”. Dotychczas ukazało się w języku polskim 18 tomów Dzieł Lenina i 13 tomów Dzieł Stalina.

Dla interesujących się zagadnieniami Międzynarodowego ruchu robotniczego wydaliśmy wybór pism Mao Tse-tunga. Deja, przemówienia i artykuły Denisa, sekretarza KP Słowackiej Zjednoczonej, ukazała się między innymi: przemówienia i artykuły Teofilatowa, wybór pism Dymitrowa. Z historii polskiego ruchu robotniczego zapoznają czytelników takie książki, jak: „Wspomnienia o „Proletariacie”, opowiadania o niechwilnych dyktando i szeregowych członkach KPP pt. „Ludzie K.P.P.”, wybory prac i artykułów dyktacji KPP. Bruna, Lampę, Jasnowskiego, Kosińskiego, lub wydane w ubiegłym roku Kallek - „Powstanie Krakowskie w 1922 roku” oraz tom opowiadań „Za węgla i sprawy robotników i chłopów” opisyujące walki chłopów w okresie międzywojennym.

Na specjalną uwagę zasługuje wydana w ubiegłym roku broszura napisana na przełomie ubiegłego stulecia przez Jana Młota „Kto z czego żyje”, Lenin stawiał broszurę tę „podziemnikiem dla ludu”.

Powinno miejsce w naszej pracy zajmują zagadnienia Budownictwa Partyjnego. Wydajemy w masowych nakładach broszury dla szkolenia partyjnego i broszury w serii „Bibli. Aktywności Partyjnej”. Starając się w najbardziej popularny sposób zapoznawać czytelników z zagadnieniami naszej polityki krajowej i zagranicznej, rozpoczeliśmy jeszcze w ubiegłym roku wydawanie serii broszur „Bibli. Trybuny Wolności” dla czytelników młodszych i „Bibli. Gromady - Rolnik Polski” dla czytelników wiejskich. Są to ciekawe, tani (około 60 gr i egz.) broszury wydawane w masowych nakładach jak np. Arskiego „Uwaga! Radiowożni!” czy Jackowskiego „W śladu kurli biskupów”.

DUŻYM ulegnięciem w dziedzinie historii jest wydany zbiór prac historyków polskich pod redakcją prof. E. Maleszyny, „Szkice z dziejów Śląska”. Nakład 10.000 egz. został wyczerpany w ciągu kilku tygodni. Wydajemy również prace z historii Chin (Jefimow „Zarys nowożytnej i współczesnej historii Chin”), Korei (Li-Czen-Won „Zarys nowożytnej historii Korei”) i innych krajów. Przygotowujemy szereg prac historyków polskich, z których w druku znajduje się już praca Barzkiewicz „Zjednoczenie dom polskich w XIV w.”. Wydajemy szereg powalnych prac naukowców polskich i zagranicznych z dziedziny filozofii.

Ech, Kędzierzyn, Kędzierzyn...

DLA zapoznania czytelników z zagadnieniami ekonomiki i polityki gospodarczej Polski Ludowej rozpoczeliśmy wydawanie popularnej „Bibli. Zagadnień Ekonomiki i Polityki Gospodarczej Polski Ludowej”. Już ukazała się broszura F. Bładowskiego „Wydajność pracy i drogi walki o jej podniesienie”, w druku znajduje się broszura J. Tegletha „O stosunkach klasowych i polityce partii na wsi”. Wydawa w pierwszym kwartale br. książki pt. „Wies w łosbach” opracowana przez Instytut Ekonomiki Rolnej stanowi poważny dorobek w dziedzinie zagadnień ekonomiki wsi. Przewidyujemy wydanie prac ekonomistów polskich i przekłady redakcji między innymi ukazał się książka E. Vargi „Podstawowe zagadnienia ekonomiki i polityki imperializmu po drugiej wojnie światowej”.

WYDAJEMY książki i broszury z dziedziny zagadnień międzynarodowych. Między innymi ukazały się wydane napisane reportażem znanymi publicystów zagranicznych jak np. Detrek Karim - „USA 1953”, Janczowski „Spotkanie w Suezie”, Maciochi - „Iran walczy”.

WYDAJEMY szereg reportażów historycznych Wyszyn-Terlikowski, Wasmerski, Janicki, Konwicki, Kozłowski, Wydzynski i innych opisyujących w barwny sposób zagadnienia naszego przemysłu i wsi.

Najbardziej masowym wydawnictwem o najszerszym zasięgu jest wydawany przez nas co miesiąc „Kalendarz Robotniczy”. W roku bieżącym wydajemy również bogato ilustrowany „Kalendarz Scienny”.

NA zakończenie kłusa życzeń pod adresem pracy i czytelników. Krytykujcie nas, mówcie nam szczerze o tym co robimy dobrze a co źle. Oceńcie nie tylko poszczególne książki, ale oceniacie również całokształt naszej pracy wydawniczej. Na pewno wydatnie to na dobre pracownikom wy dawnictwa, redaktorom, grafikom, zapracowanym, a pomoże również autorom.

W Zatorze koło Oświęcimia powstała 70 izba porodowa

WPRZEDNIU „Tygodnia Zdrowia”, powstała nowa wielka izba porodowa w Zatorze k. Oświęcimia. Jest to już 70. rodzaju placówki w woj. krakowskim.

Nowopowstała izba znajduje się w dawnym obywatelskim pałacu.

W ciągu kilku lat awego istnienia izby porodowe zdobyły wielką popularność. Znajdują się wśród nich takie w których urodziło się już ponad tysiąc dzieci. Na przykład w izbie porodowej w Tuchowie k. Tarnowa zaplanowano narodziny 1.400 dzieci.

Wśród izb porodowych, w których urodziło się ponad tysiąc dzieci, znajdują się także wzorowe placówki, jak w Prochowicach, Słomkach, w Trzebini i w Krasnowie.

Najwięcej młodzieży

KONKURS ten zresztą ma wzięcie w naszym kraju - w miastach i wsiach, szkołach i zakładach pracy. W końcu cym się obecnie IV jego etapie bierz udział w 4000 osób. Dużo, bo ponad 1.800 osobow grupie uczestników konkursu stanowią młodzież. Interesuje się nie tylko literaturą piękna, ale i fachową, zwłaszcza z dziedziny rolnictwa. W podsumowaniu Zaliczeń właśnie młodzież skupiła bibliotek rolniczą, wypuszczając teraz książki młodziom chłopom. W Mogilnie (gmin. Korzenka) młodzi czytelnicy fachowej literatury agronomicznej przekonują z zapalem innych rolników o korzyściach używania do siewów tylko ziarna selekcyjnego.

JAK TO BYŁO Z OWSEM?

To u nas, wiecie - powiedział mieszkający gminie Poręba Dzierżyna jest podobna sytuacja. Mamy tasiego młodego Manka Koniecznego, ZMP-wca. Ten umie przekonywać.

Zapamięta cyma przejał się i ojciec, Józef Konieczny, trudzący się hodowcą, który w r. ub. odparował podawo 1.200 kg tuczaków. Wygodował je „za książką” - jak mawia chłop. Książki i piama rolnicze pomagają mu w uprawie sadu, w doświadczeniach nad nowymi sposobami hodowania zbóż.



Ostatnio Konieczny zebrał się do owas. Wamonoł go najpierw starczym amon, aśiał i... przejechał walcem całe owas.

— Nie szkoda mu to ziarna, a roboty - krocili gospodarze głowami. Straci wszystko.

A tymczasem owies, „jak na złod” wywozi Koniecznemu, że no... odpuści!

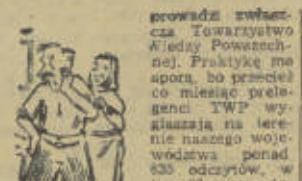
INNI WOLA „NA GĘBĘ”

PRZEKONUJĄ się chłopci do „owego” książek” także i w pow. wadowickim, gdzie wywio 3.000 uczestników konkursu czytelnickiego wickasze to właśnie oni.

— Stawiają się do wskazówek racjonalnego żywienia krów i białym w oborze, zawartych w książce „Jak otrzymać dobre mleko”, uzyskuje teraz większą wydajność mleka od krowy - pisze w ankiecie konkursowej Edward Dępa z Chocim.

— Książka książka, gazeta gazeta, a ja wolę, jak mi ktoś wyrecze „na gębę” wyłoży - twierdzi niekiedy gospodarze.

Ta metoda będzie reprezentowana wazochronnie odczytami, które w Dniach Oświaty, Książki i Prasy prze-



prowadzi twierdzą: Towarzystwo Kłasy Potężnej. Praktykę ma apora, bo przecież co miesiąc prelegenci TWP wygłaszają na terenie naszego województwa ponad 600 odczytów, w tym 30 proc. o tematyce rolniczej.

Prelegenci muszą oczywiście doświadczać, aby ocenić, czy młodzi nie są zbyt „na gębę” wyłożeni. Doświadcza to robi np. Tadeusz Kosiński z Mysienic, który nie raz idzie na odczyt, wioząc ze sobą całą menażerię. Okazy placów, czy zrolki demonstracyjne podczas odczytów, są dobrą i aktualną ilustracją prolektu.

SPACERKIEM PO MZANIE

NIESTETY nie może się posłużyć metodą poglądowa inne środki u powożeniem wiedzy - radio. Ale radio ma to przewagę, że może Gozrecz wasecie, zwłaszcza jeśli na umiśnienie w po atci radiowców.

Oczywiście, że bez umiśnienia nie jak np. radiowców w Brzezku. Gwóźdźem programu tej placów ki był w ub. r. szereg

zainicjowany droga ankiety konkursu na najlepsze wypowiedzi dotyczące podniesienia produkcji rolnej i hodowli. Ładnymi rezultatami i jedną z nich

nagrody (aparat radiowy z adapterem i płytami oraz premie pieniężne) dla członków komitetu redakcyjnego) może się pochwalić radiowców w Mazowie Dolnej. Jest tu i muzyka i trochę śpiewu, są aktualne pogadanki ekonomiczno-polityczne, jest i audycja popularna „Spotkaniem po Mazowie”, w której wzięła się lokalne braki i umiejętności.

GDY SPIKER SIĘ JAKA...

P REYDALABY się taka audycja w radiowej Sułkowie pod Mysienicami, aby wyłuskać biedy samog... radiowców. A byłoby tematu nie mało. Skąpy program zawiera głównie pogadanki wygłaszane przez spikerów, jakich, którzy, przekraczając wyrazy, meczy słabo, słuchacz i pogadankę. Może więc czasem nawet i dobrze, że głoszą, że



chryple z reguły) woła nie brać udziału w takim audycji oświaty i... miliona zupełnie.

— Jedyna nadzieja - mówią mieszkańcy Sułkowie i wsi okolicznych - że teraz, w Dniach Oświaty, Książki i Prasy paprawi się nasz radiowców.

Takich do pomocy jest więcej (nie wazując palcem chęci na Wadowie). Mamy jednak nadzieję, że w okresie Dni wszystkie podlegają się i stana na odpowiednim poziomie.

(Na podstawie korespondencji L. Pawłowicz, Ełcia i M. R.) opracowała

ROMAR

7 nowych autobusów

Wobec trudnej sytuacji komunikacyjnej

nowe wozy powinny
jak najszybciej znaleźć się
w naszym mieście

KOMUNIKACJA autobusowa w Krakowie, nie zaspokajając w pełni potrzeb miasta od szeregu miesięcy budzi poważne zażalenia wśród mieszkańców dzielnic peryferyjnych.

Inwalidzi przeważnie niewidomi produkują pluskiewki

BIERZESZ do ręki pluskiewkę, wlewasz ją i jesteś zdrowym, że kartka się trzyma. Pluskiewka spłyna swoje kłopoty. O tym to pluskiewkach, a raczej o ich producentach, chcemy na tym miejscu napisać kilka słów.

Producentami pluskiewek są niewidomi, w większości ofiary ostatniej wojny. Jedni ludźmi tymi całkowicie oślepłymi, dano im możność pracy zawodowej. Pracują oni w Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych — niejednokrotnie leniwi, od ludzi zdrowych. Żerają na nich.

Niewidomi Władysław Nowak wyrabia kapsułki do pluskiewek i zarabia miesięcznie 1200 zł. Do przedmiotów pracy Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych należy również Włodzisław Skwoda. Młody ten człowiek utracił wzrok w 50 proc. i obecnie nie posiada prawej ręki, przodek w pracy zawodowej i społecznej. Jest on przewodniczącym Koła ZMP przy Spółdzielni Niewidomych.

Janusz Głowacki również jest niewidomym i do tego bez prawej ręki. Zna też zatrudnienie przy wyrabianiu pluskiewek i zarabia miesięcznie 700 zł.

Dział metalowy Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych planuje wprowadzenie do swej produkcji nowych asortymentów: kapsułek do butelek, agraf, łancuszków wentylacyjnych, gwintów odcinkowych itp.

NIEWIDOMI napotyka na różne trudności w swoim warsztacie pracy: brak im jest własnej tożsakość, a rękawki i aparatury, Wydział Przemysłowy (W.P.) RN w Krakowie powinien przyjąć z pomocą Spółdzielni Niewidomych, aby otrzymali narzędzia, o które już dawno się starali. Należy również pomyśleć o odremontowaniu hali przy ul. Pawiej 10, a także o udostępnieniu jakiegokolwiek magazynu.

Ludzie są tu chętni, chcą pracować, chcą zapomnieć o swoim niepełnoletości. Spółdzielnia Niewidomych należy się więcej niż dotychczas zainteresować.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Dyrekcja Wojewódzka Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Krakowie zdobyła pierwsze miejsce we współpracy z tytułem najlepszego ogólnokrajowego w tytule przodzącej dyrekcji. Zwycięzcy zasłuli przebieżano propozycje przeciwności.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

Jednocześnie pierwsze miejsce w Polsce we współpracy z tytułem najlepszego Inspektoratu Powiatowego PZU zajęła załoga Inspektoratu w Oświęcimiu.

NA PRZYSTANKACH autobusowych w Krakowie obserwujemy już od dłuższego czasu prawdziwie dramatyczne sceny. Weźmy na przykład przystanek koło Barabanku. Zanim nadjeżdżający autobus zrobił rundę wokół Barabanku, zanim pasażerowie w nim jadący zdołali wysiąść — już dziesiątki rak chwytają jadących po jezdni, rzykając i uśmierzając w kierunku, w którym — gdy autobus zatrzyma się — rozpoczyna się walka o miejsce wewnątrz. Kto silniejszy, ten pierwszy pojedzie.

I zamiast 60 pasażerów — pojazd ciśnie rusza wyładowany po brzegi niejednokrotnie setką ludzi.

Rzecz jasna, że w tych warunkach nie można mówić o należytym konserwacji autobusu. Ale czy może porażać sobie za zdenerwowanym tłumem obłąkał wozu MPH: zoster, konduktor i konduktorki?

Podobne sceny obserwujemy niemal codziennie na przystanku początkowym przy ul. Prądnickiej na przystanku autobusowym, jadących do Piasek, czy Piasek, względnie na przystanku, skąd wyrusza autobus do Śwoszowic.

Konduktorki autobusowe w Krakowie nie spełnia swego zadania. Kosztują jazdy są właściwie fikcją. Na ten temat mogą wiele powiedzieć referenci wydziałów kadry przy poszczególnych zakładach produkcyjnych i urzędach. Głos w tej sprawie mogą również zabierać nauczyciele ze szkół krakowskich.

Pasażerowie autobusów mają głos

W JAKIM celu zainstalowano barierki na dachach autobusów — widać. Dziwi nas jednak, że bogata ludność miasta wiele miejsca w wozach MPH (np. Prądnik Czerwony, al. Słowackiego w godz. 8 — 9 rano). Jakiego zdania są kontrolerzy? (dł)

Wiele czasu upływa, zanim „wiosnowy” autobus MKS nr 2 w Nowym Świecie, odjeżdżający z placu dworcowego, dotrze do tródmiejska. Dzieje się tak dlatego, że wozu zatrzymuje się po drodze przed kinem „Dunajec”, czekając kwadrans albo i dłużej na dalszych gości.

Pasażer zastanawia się: czekać, czy też wyrzucić z siebie? Niejednokrotnie przysiadł, ale — nieuprzedzony przez konduktorkę o postoju przed kinem — już wykupił bilet.

Czy zamierzaniem dyrekcji MKS jest, ażeby „podróż” z dworca do rynku trwała 25 — 30 minut, zamiast ok. 10? (T. R.)

Każdy kawałek złomu

to cegielka w nowym domu

Robotnicy do fabryk, urzędnicy do biur, młodzież i nauczycielstwo do szkół — co dzień spieszni są z powodu złej funkcjonowania komunikacji autobusowej. A ile to milionów godzin zostało dotychczas daremnie straconych przez pasażerów, którzy z niecierpliwością oczekują na nadejście autobusu!

BADZMY jednak obiektywni. Winy nie ponosi tylko i wyłącznie dyrekcja i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Oni też, co można przeoczyć, wyciągnąć w bardzo ciężkich warunkach.

Kraków ma otrzymać w tym roku 7 nowych wozów. Nie wiadomo jednak kiedy to nastąpi, a ponadto rozwiązanie problemu komunikacyjnego tylko częściowo.

Na trasach autobusowych MPK powinno kursować 12 wozów, co najmniej dwa autobusy powinny znajdować się w garażach jako rezerwa, w każdej chwili gotowa do użycia, a 3 autobusy powinny być „pauzujących” i znajdować się w warsztatach remontowych. Tymczasem w chwili obecnej Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne dysponuje sześcioma 31 autobusami, których planowany remont w tych warunkach nie jest wcale łatwym. Należy więc dołożyć wszelkich starań, aby zapowiadane wozy znalazły się jak najszybciej w Krakowie i wtedy zająć się remontem starego taboru.

Z teatru

„Magazyn Małgorzaty Charette”

— sztuka Hanny Januszeuńskiej

ZNAKOMITA sztuka liczących latami i kulturalnie dla dzieci, Hanna Januszeuńska, wyprzedza jako dramatopisarka i to w bardzo trudnych warunkach, w sztuce historycznej. „Magazyn Małgorzaty Charette” to sztuka, której akcja dzieje się w wielkich dniach insurekcji Kościuszkowskiej i ma za powołanie: Warszawa — Warszawa Kłuskiński, Warszawa ludu, który pragnie serwać krajowi niewoli ciekawej i pełnej, naładowanej przez Targowicę. No cóż, trzeba powiedzieć od razu, że śmiesz i ambizyjny amiralski nie ucieleści.

Sztuka jest waga. Jej budowa, układ dialogów, operowanie akcentami zbiorowymi wykazuje bezdusność wobec wymagań sceny. Należność tej sztuki, a jeszcze więcej zmieszania, budzi nadmierne wielkie słowa w tej atmosferze banału, sloganu, deklaracji. Te wszystkie braki, chociaż łatwe, byłyby w jakimś sensie usprawiedliwione, gdyby sztuka dawała prawdę historyczną, gdyby mogła nauczać młodego widza — a o młodego przecież widza chodzi w sztuce młodzieżowej, granej na scenie Teatru Młodego Widza.

NIESTETY, i na tym polu, zasadniczo ważnym, zagodził młody aktor i jej widza o epokę. Przy wielkiej ilości niedociągnięć i przy zamieszaniu linii prawdy, wysuwają się dwa momenty, które wypaczą prawdę o epokę. Pierwszy — to niepokojące charakteru powstania warszawskiego w r. 1794. Było to przecież typowe powstanie niebalskie, w którym walczyli bohaterem był lud. Na scenie pokazała nam jednak Januszeuńska wyłącznie światłe młodzi, i to ten dobrze sytuowany, żyjący z pieniędzy targowiczan, który wpływy gładzono obciążała m. in. za strój. Przedstawiciele ludu nie ma w „Magazynie Małgorzaty Charette”, a więc nie ma wobec tego w sztuce wielkiego nurtu powstania kościuszkowskiego.

Drugi wielki błąd historyczny, odniósł się do ramkowych wizerunków, którymi rewolucjonizm warszawski zarysowali jakobini. Autorka sugeruje, że w jakiejś mierze, i to zasadniczo, „żry” warszawski usiłowanie był od propagandy rewolucji francuskiej, prowadzonej przez rzymskich wyznawców rewolucyjnej Francji. A przecież emigracyjny ślad w Polsce w ogóle nie było. Powstanie kościuszkowskie.

WITOLD ZICHENTER

NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 19.15 „Ślub panieński”.
Stary (duża sala) — godz. 19 „Tęsknota”; (mała sala) godz. 19.30 „Przódka komedya”.
Poniedział — godz. 16.15 „Sen nocny letnia”.
Młodego Widza — godz. 19.15 „Pan Demasz”.
Barbakan — godz. 20 „W ciemnym domu”.
Grotek — godz. 19.15 „Latarnia”.

PONIEDZIAŁEK

Słowackiego — nieczynny.
Stary (duża sala) — nieczynny.
Poniedział — godz. 19.15 „Sen nocny letnia”.
Młodego Widza — nieczynny.
Barbakan — godz. 20 „W ciemnym domu”.
Grotek — godz. 19.15 „Latarnia”.
Saliryski (mała sala Starego Teatru) — nieczynny.
Nurt — nieczynny.
Studio — godz. 19 „Zemsta” (zespół Dyrekcji Państw. Uzdrowisk — Krynicka).

Bina

Uciecha — „Dziennik marynarzy” — godz. 16, 18, 20.
Wanda — „Zbuntowane rysunki”.
Kimono podręcznik — „Przygody Gu-

cia Piłgwin”, godz. 15, 17 „Zaporożczak z Dunajem” godz. 19.30. Poniedziałek z VII — godz. 16, 18, 20.
Warszawa — „Paloma” godz. 15.45, 18, 20.15. Poniedziałek „Admirał Nachimow”, godz. 16, 18, 20.
Apollo — „Porwanie”, godz. 15.45, 18, 20.15.
Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

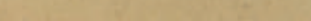
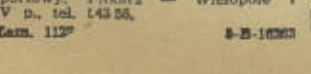
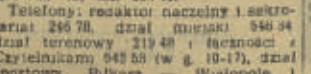
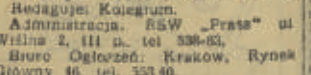
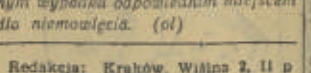
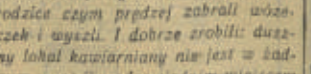
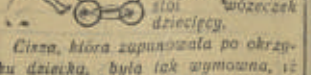
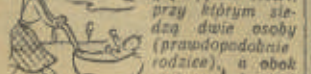
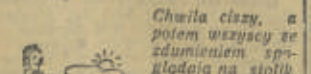
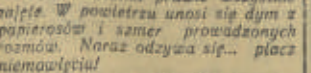
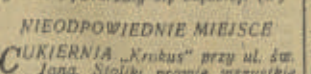
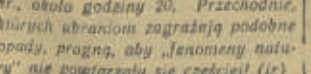
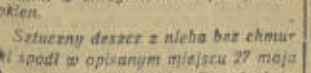
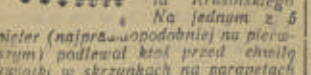
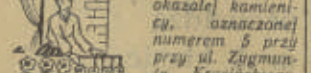
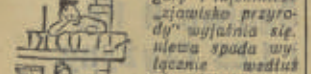
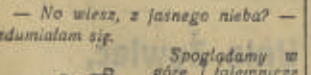
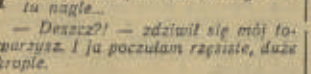
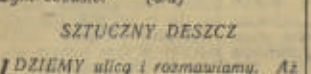
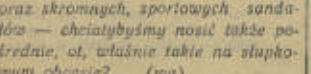
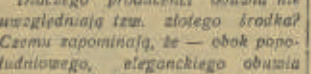
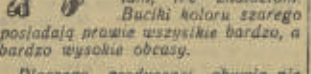
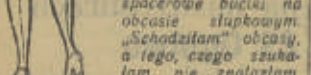
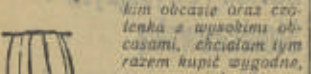
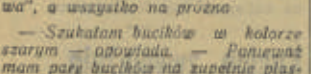
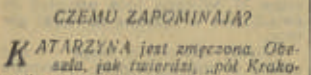
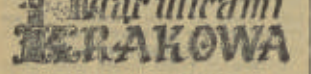
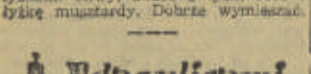
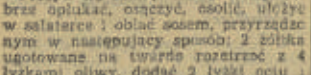
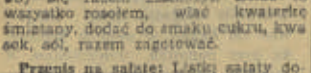
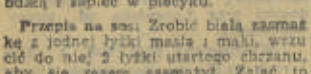
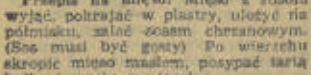
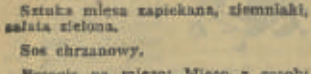
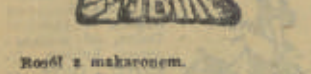
Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.

Wielkość — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka — „Wien w Moskiewie” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Czek i Hek” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Chemik — „Wilhelm Tell” — godz. 17 i 19.



Przed międzynarodowymi zawodami w Lesznie

Krakowscy piloci Wojnar i Nowotarski bronić będą barw Polski



Jerzy Wojnar



Julian Nowotarski

MA 23 lata, jest studentem Akademii Górniczej w Katowicach, w Krakowie na Wydziale Ceramicznym. Od 1945 roku z zapalem uprawia szybowictwo. Kacha ten sport, przezwycza to jego zywot, czuje sie w nim doskonale. W pilatażu szybowcowym osiada doskonale wyniki. Niejednokrotnie słyszeliśmy o nim — JERZYM WOJNARZE, posiadaczu złotego odznaki z 3 brylantami — będącej najwyzszym odznaczeniem szybownika.

Gwardziści zwyciężyli w turnieju ZMP ale puchar »Echa« przypadł w udziale juniorom Budowlanych

NA stadionie lekkoatletycznym Ogniwo w Krakowie, gdzie odbył się finałowy mecz, zwyciężyli zawodnicy z Krakowa. W turnieju juniorów puchar zdobyła drużyna Budowlanych z Krakowa.

Najlepszą sportową postać w okresie trwania turnieju wyznaczyła drużyna juniorów Budowlanych, nie oddając żadnego spotkania walkowerem i popełniając najmniej przekroczeń. Zaśnienie zdobyli też juniorzy Budowlanych puchar redakcji »Echa Krakowskiego« ufundowany dla najbardziej sportowo grającej drużyny.

Wraczenia nagród dla zwycięzców turniru dokonali bezpośrednio po zawodach przewodniczący Sekcji Koszykówki WKKF — mgr Kozłowski i kier. referatu WF Zarz. Woj. ZMP — Brynarska. (X)

Co czytać?

Tadeusz Stef i Wojciech Waleczak — »Karkonosze«, »Sport i Turystyka« 1954 r., str. 100 — cena zł 0,75 — 20 zł.

Jest to popularna monografia krajoznawcza najwyższej partii Sudetów. Czytelnik znajdzie tu ciekawą opas budowy geologicznej i przyrody tych gór, dzieje osadnictwa i górnictwa oraz informacje turystyczne, dotyczące szlaków turystycznych i atrakcji. Dobrze opracowane mapki i wykresy umiędliwiają i wyjaśniają treść.

Z DOBYCIE jej nie jest wcale łatwą sprawą. Należy bowiem pokonać przelotu otwartego na odległość 500 km, przelotu docelowego na 300 km oraz przewyższenia (od chwili odzienia się szybowca od samolotu) na wysokość 5000 m.

Nie więc dziwnie, że na całym świecie złotą odznakę z 3 brylantami posiada tylko 21 pilotów, z czego aż 11 odznak tego typu jest w posiadaniu pilotów polskich.

AEROKLUB krakowski zaczął się również drugim niemieckim ułanem, którym był Julian Nowotarski, student Politechniki na Wydziale Architektury. Mimo, że szybowictwo uprawia od zaledwie od 1950 r. — jest posiadaczem odznaki z 2 brylantami, gdyż dla uzyskania trzeciego brak mu jeszcze przelotu otwartego na odległość 500 km.

Obydwa krakowianie serdecznie się z sobą sanaryjowali, wzajemnie słuchali sobie rada i pomocą, współwzrostu równocześnie w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników. Warto na przykład przytoczyć historię, jaka wydarzyła się w dniu 15 maja w czasie zawodów w Lesznie. Nowotarski ustronił wówczas światowy rekord szybowca na »małym trójkącie« osiągnął szybkość 87,7 km na godz. i poprawiając dotychczasowy rekord Amerykanina Johnsa, wynoszący 84,9 km/godz.

Niedługo jednak ciężył się Julek ze swego sukcesu, gdyż zaledwie w godzinę później jego przyjaciel Wojnar osiągnął w tej konkurencji szybkość 94 km/godz. Krakowianin jest także posiadaczem najlepszego na świecie wyniku na trójkącie 2x100 km Leszno — Wrocław — Kraków, osiągając szybkość 74 km/godz. Obydwa wyznaczyli także w wysokej specjalizacji szybowcowej Wojnar, a zarazem są dowodem wysokiej jakości polskiego szybowca wyczynowego »Jaskółka«.

Na zapytanie czemu należy przypisać zwycięstwo przez polskich pilotów szybowcowych tak wspaniałych wyników, Wojnar odpowiedział:

Włókniarz — Gwardia przez radio

Rozgłoszenia krakowska Polskiego Radia przeprowadza dziś transmisję drugiej części zawodów ligowych Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków w programie dla Krakowa i Łodzi. Początek transmisji o godz. 18.20. Sprawy zawodowe będą red. red. Olszajt i Zakuski.

— Przede wszystkim troskliwej opiece, jaka otacza się u nas szybowników, doskonałemu sprzętowi oraz usilnemu i wytrwałemu trenowaniu.

W NAJBLIŻSZYCH dniach tj. od 13 do 27 km, odbędzie się w Lesznie międzynarodowe zawody szybowcowe z udziałem Związku Radzieckiego, Anglii, Szwecji, CSR, Albanii, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Francji.

Pilot Bułgarii i Anglii startował w nich będą na szybowcach polskiej produkcji »Jaskółka«.

W zawodach tych barw polskich bronić będą m. in. obydwaj krakowianie Wojnar i Nowotarski. Sądzimy, że i tym razem »płkna« niektórzy z dotychczasowych rekordów. Julek lubi czynić takie niespodzianki!

A. Ślusarczyk

Dwaj rekordziści świata w zgłoszonej ekipie pilotów radzieckich

DO KOMITETU organizacyjnego Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych w Lesznie wpłynęło zgłoszenie jeszcze jednej ekipy zagranicznej. Jest nią reprezentacja Związku Radzieckiego, która przyjeżdża do Leszna z dwoma rekordzistami świata Liczenko i Jelimienko i mistrzem ZSRR Wierotienko.

Wierotienko i Jelimienko są jednymi z najlepszych i najbardziej zasłużonych pionierów radzieckiego szybowictwa. Już od 26 lat uzyskuje on wspaniałe wyniki. Do jego największych osiągnięć należy zdobycie tytułu absolutnego mistrza ZSRR w r. 1951 oraz ustanowienie w 2 lata później rekordu świata w przelocie otwartym na szybowcu dwumiejscowym. Rekord jego wynosił 830 km. Drugi rekordzista świata Wierotienko ustanowił w r. 1952 na szybowcu jednomiejscowym, uzyskując w przelocie docelowym — 830,3 km. Pilot radziecki będą startować na własnym sprzęcie — szybowcach wyczynowych A-8.

Do Warszawy przybyła już reprezentacyjna ekipa pilotów Rumunii. Rumuni przyjechali w pełnym składzie, jako zapowiedzieli przy zgłoszeniu swej drużyny.

„Rano w czasie śniadania wszyscy chłopcy zwracają się do mnie z prośbą: niech Czobot zostanie, on z niego ręca...
— Czy mam ręce?
— Nie rozumieją.
— Czy mam ręce? Bo jeżeli on imno wszystko sięgnie po nóż, co zrobicie wtedy?
— Wtedy wypędzicie go.
— To znaczy, że nie ręce nie mamy? Nie, Czobot opuści kolonie.
Czobot podszedł do mnie po śniadaniu i powiedział:
— Zegajcie, Antoni Siemionowicz, dzięki za naukę...
— Do widzenia. Nie miał do mnie żalu. Jeżeli będzie ci źle, wracaj, ale nie wracaj, nie ma dwa tygodnie.
Przyjeżdż do miasteczka, wychodzi ci błędy.
— Przyjeżdż, tak jak powiedziałeś.
— Nie znalazłeś takiego miejsca?
— Uśmiechnął się.
— Dlaczego »nie znalazłem«? Są takie miejsca. Ale ja będę na kolonii, nóż do rejd nie wazne.
Gdyśmy weszli do auli, kolonista powitał nas owacyjnie:
— Jednak wybaczyliście mi! Myślałem przecież mówili!”

ODCINEK KONKURSOWY nr 7

— Rano w czasie śniadania wszyscy chłopcy zwracają się do mnie z prośbą: niech Czobot zostanie, on z niego ręca...
— Czy mam ręce?
— Nie rozumieją.
— Czy mam ręce? Bo jeżeli on imno wszystko sięgnie po nóż, co zrobicie wtedy?
— Wtedy wypędzicie go.
— To znaczy, że nie ręce nie mamy? Nie, Czobot opuści kolonie.
Czobot podszedł do mnie po śniadaniu i powiedział:
— Zegajcie, Antoni Siemionowicz, dzięki za naukę...
— Do widzenia. Nie miał do mnie żalu. Jeżeli będzie ci źle, wracaj, ale nie wracaj, nie ma dwa tygodnie.
Przyjeżdż do miasteczka, wychodzi ci błędy.
— Przyjeżdż, tak jak powiedziałeś.
— Nie znalazłeś takiego miejsca?
— Uśmiechnął się.
— Dlaczego »nie znalazłem«? Są takie miejsca. Ale ja będę na kolonii, nóż do rejd nie wazne.
Gdyśmy weszli do auli, kolonista powitał nas owacyjnie:
— Jednak wybaczyliście mi! Myślałem przecież mówili!”



W
jutrzejszym
numerze

»Piłkarza«

★ Na ligowych frontach (obserwacja sprawozdania z niedzielnych spotkań piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi).

★ Występ tenisistów szwedzkich w Warszawie.

★ Ogólnopolski Festiwal Turystyczny.

★ Inauguracja rozgrywek ligowych w piłce wodnej.

★ Krakowska liga wojewódzka.

★ Wojewódzka spartakiada LZS.

★ Zawody dla najmłodszych wycieczki na hulajnogach i rowerkach.

★ II eliminacja kolarków i rowarzy mistrzostw Polski.

★ Przed piłkarskimi mistrzostwami świata.

★ Aktualne wiadomości sportowe z kraju i zagranicą.

★ Zdjęcia.

★ Barwna szata graficzna.

★ Cena 20 gr.

DOKŁAD dla POJAZDZIELNY?

PIŁKA NOŻNA

Stadion Włókniarza ul. Baracka, godz. 11: Górnik Zabrze — Włókniarz Kr. (o mistrzostwo II ligi).

Stadion Gwardii ul. Reymonta, godzina 17:30: Włókniarz Łódź — Gwardia Kr. (o mistrzostwo I ligi).

Boisko Spójni Białostok, godz. 17: Spójnia KZPS — Spójnia Białostok (o mistrzostwo ligi wojewódzkiej).

DLA NAJMŁODSZYCH

Tor kolarków: Ogniwo MPK, godz. 9: wycieczki dziecięce na rowerkach i hulajnogach.

LEKKOATLETYKA

Stadion lekkoatletyczny Ogniwo (ul. 3 Maja), godz. 18: dookończenie mistrzostw lekkoatletycznych ZS Ogniwo w konk. seniorów i juniorów.

Stadion Włókniarza ul. Parkowej, godz. 8: Wojewódzka Spartakiada LZS (dokonczanie).

GYMNASTYKA

Sala WKKF ul. Manifestu Lipcowo go 27, godz. 9: TV centralne mistrzostwa gimnastyczne ZS Włókniarz (dokonczanie).

KOSZYKÓWKA

Boisko Stali (ul. Fabryczna), godz. 19: Stal Grzegorzki — Spójnia Artystów (o mistrzostwo II. C).

SZCZEPIONIARZ

Nowa Huta — stadion »Zryw« B1, godz. 15:30: Budowlani — Nowa Huta — LZS Barce (o mistrz. kl. wojew.).

Konkurs pt.: »Między książką a... książeczką«

ODCINEK KONKURSOWY nr 7

— Rano w czasie śniadania wszyscy chłopcy zwracają się do mnie z prośbą: niech Czobot zostanie, on z niego ręca...
— Czy mam ręce?
— Nie rozumieją.
— Czy mam ręce? Bo jeżeli on imno wszystko sięgnie po nóż, co zrobicie wtedy?
— Wtedy wypędzicie go.
— To znaczy, że nie ręce nie mamy? Nie, Czobot opuści kolonie.
Czobot podszedł do mnie po śniadaniu i powiedział:
— Zegajcie, Antoni Siemionowicz, dzięki za naukę...
— Do widzenia. Nie miał do mnie żalu. Jeżeli będzie ci źle, wracaj, ale nie wracaj, nie ma dwa tygodnie.
Przyjeżdż do miasteczka, wychodzi ci błędy.
— Przyjeżdż, tak jak powiedziałeś.
— Nie znalazłeś takiego miejsca?
— Uśmiechnął się.
— Dlaczego »nie znalazłem«? Są takie miejsca. Ale ja będę na kolonii, nóż do rejd nie wazne.
Gdyśmy weszli do auli, kolonista powitał nas owacyjnie:
— Jednak wybaczyliście mi! Myślałem przecież mówili!”

W Bieszczadach zachodnich raid górski PTT-K

W DNIACH od 15 — 19 czerwca br. odbędzie się w Bieszczadach zachodnich raid górski PTT-K. Trzynaścioro wysokokwalifikowanych turystów — przez swój udział w raidzie — złoży hołd pamięci generała Świerczewskiego oraz uczestnikom powstania łaskiego w roku 1932.

Impreza ta stawia przed uczestnikami specjalne wymagania. Wśród rozległych górskich przestrzeni, nie pośladających schronień i cieni, pogawronych prawie zupełnie wzniesionych szlaków turystycznych — uczestnicy raidu muszą wykazać się doskonałą orientacją i doświadczeniem — w długich, trudnych wędrówkach.

Po raz pierwszy w Krakowie

KILKA dni temu pisaliśmy w »Echu Sportowym« o braku w naszym mieście torowych imprez kolarków. Pierwszą na nasz apel odpowiedziała sekcja kolarska TKS Włókniarz w Krakowie, która w nadchodzącą sobotę organizuje w Krakowie po raz pierwszy zawody kolarskie na szlaku. Będzie to mecz kolarski Kraków — Częstochowa, który odbędzie się na stadionie Włókniarza w Podgórzu w środę dnia 9 bm. o godz. 18.

W programie przewiduje się rozegranie biegów masowych, biegów na dochodzenie oraz wyścigu australijskiego. Ta atrakcyjna impreza świąteczna z pewnością na piękny stadion Włókniarza przy ul. Parkowej spowoduje entuzjastów sportu kolarskiego.

Czekamy, kto następny zorganizuje podobną imprezę kolarską.

KRONIKA Sportowa

W dniach 7 — 14 bm. odbędzie się w Krakowie spartakiada burzowa Budowlanych, w której wezmą udział kolarze i narciarze. Preselekcje mistrzostw lekkoatletycznych ZS Ogniwo w konk. seniorów i juniorów.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie organizuje w niedzielną o godz. 17 w lokalu WKKF przy ul. Baszowej 6 zebranie sekcji sportowej z udziałem działaczy sekcji piłki nożnej i przewodniczących PKKF. Porządek zebrania przewiduje m. in. referat analityczny wyniku pracy sekcji piłkarskiej WKKF za rok 1953 oraz omówienie i zatwierdzenie jednolitego ramowego projektu wycieczek pracy dla sekcji piłkarskich PKKF.

W grupie II Stal Grzegorzki. (X)

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

W grupie I Budowlani Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków. Grupa II: Nowa Huta, Górnik Wieleń, Kolejarz Prokocim, AZS UJ, LZS Zabierzów i Górnik Kraków.

Raid, odbędzie się na obszarze ograniczonym od zachodu linia kolejowa Zagórz — Łupków, od północy linia kolejowa Zagórz — Ustrzyki Dolne, od wschodu droga kołowa Ustrzyki Dolne — Stuposiany — Ustrzyki Górne oraz od południa pasmem gór przygranicznych. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.



Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzyki od strony północnej oraz Lutowiska od strony wschodniej.

Wycieczki będą miały charakter przygodowy. Punktami wyjściowymi tras będą miejscowości: Rzepedź, Komańcza, Nowy Łupków od strony zachodniej, Ustrzy